WARSZAWA, WRZESIEŃ, 1935 R. ROK DWUDZIESTY ÓSMY, NR. 10.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

SKUPIAJMY SIĘ!

Przeżywamy znamienny okres. Kapitalizm dogorywa, sam siebie niszczy. Udoskonalone sposoby produkcji wytwarzają lub pozwalają wytworzyć więcej towarów i produktów niż ludność zubożała przez nieliczący się z niczem wyzysk kapitału zdolna jest nabyć. Gospodarka kapitalistyczna doprowadziła do tego, że magazyny kapitalistów są przepełnione, a ludność pracująca cierpi nędzę, głód, nie ma dachu nad głową.

Kapitał usiłuje się ratować. Roosevelt za pomocą wglądu w gospodarkę kapitalistów i olbrzymich robót publicznych próbuje ożywić wytwórczość. W Belgji za podstawę wzmocnienia produkcji przyjęto okrojony projekt socjalistów, w Szwecji i Danji rządy oparte na udziale w nich socjalistów zwalczają bezrobocie. We Francji Laval za pomocą dekretów oszczędnościowych zmaga się z kryzysem. We Włoszech i Niemczech faszyzm i hitleryzm, kosztem zwiększonego wyzysku pracujących, chcą kapitalizm zachować. Mussolini prze do zaborczej napaści na Abisynję. W Polsce dano możność kapitalistom przedłużyć dzień pracy do 48 godzin, a tem samem powiększono nadmiernie wielką liczbę bezrobotnych; pozatem podarowano szereg ulg przedsiębiorcom jako to: zmniejszono dopłaty za godziny ponadliczbowe, opłaty na urlopy robotnicze, na ubezpieczenia. Na terenie politycznym odsunięto proletarjat przemysłowy i rolny od wpływu na kierownictwo państwem; obecnie wysuwa się projekt Izby Pracy, który ma pozbawić znaczenia i zniszczyć klasowe związki zawodowe, broniące proletarjat przed wyzyskiem.

Kapitalizm się ratuje, starając się ujarzmić proletarjat i odebrać mu środki obrony.

Czy możemy pozostawać bezczynnymi i przyglądać się, jak stopniowo pogarszają nasze położenie? Odpowiedź może wypaść tylko jedna. Bezczynnymi pozostać nie możemy. Musimy się bronić. Broń nasza — to nasza liczba i nasze stanowisko gospodarcze. Na nas, pracujących, opiera się całe życie gospodarcze. By móc skutecznie się bronić, musimy wykorzystać naszą liczbę i nasze stanowisko gospodarcze. Musimy tworzyć jeden obóz, musimy wspólnie działać. A więc należy zjednoczyć cały proletarjat polski w celu obrony bytu. Zjednoczony w jednej organizacji proletarjat przedstawiać będzie tak wielką siłę, iż żadne ataki, żadne wewnętrzne zdrady, żadne represje nie będą zdolne mu zaszkodzić.

Hasło organizowania się dała Kom. Centr. My, drukarze, chętnie do tej akcji przyłożymy rękę, gdyż rozumiemy jej znaczenie.

Równocześnie potrzebujemy zjednoczenia na własnym terenie. Wśród nas działają cztery organizacje: klasowy związek, bebesowski, Wspólnota i związek żydowski. Żydowski związek ma swój odrębny teren działania i współdziałanie z nim jest zawsze możliwe.

Bebesowski związeczek należy do obozu nam przeciwnego, z nim, jako z instytucją, współdziałanie jest niemożliwe; możliwe jest jedynie zmniejszenie tej garści członków, jaką dziś posiada. Do tego należy dążyć.

Wspólnota się już przeżyła.

Operowała hasłami współpracy z pryncypałami, występowała przeciw strajkom, to wszystko życie zawodowe obaliło. Obecnie wysunęła chrześcijanizm, ale hasło to nie ma żadnego znaczenia w życiu zawodowem. Więc Wspólnota nie ma najmniejszej racji istnienia i musi zniknąć. Należy tylko przyśpieszyć to zniknięcie.

Pozostaje jeszcze element niezadowolonych, słabych duchem, którzy albo nie chcą, albo się wahają przystąpić do naszych szeregów, tych musimy wciągnąć do Związku.

Do pracy tej zachęcać nas powinno nietylko dążenie do utworzenia z całym proletarjatem w Polsce jednej wielkiej, licznej i solidarnej organizacji, ale mamy przecież i własne dolegliwości. Brak nam ogólno - wzajemnej umowy. Zarobki nasze uważają pryncypałowie za wysokie; mimo iż drożyzna wzrasta, usiłują nam je obniżyć. Bezrobotnych liczymy na tysiące, należy więc skrócić tydzień pracy. Są i inne dolegliwości, jak np. pomoc bezrobotnym, uzdrowienie pomocy chorym, opieka nad inwalidami pracy, ale te możemy usunąć jedynie wspólnie z całym proletarjatem.

Warunki, w jakich żyjemy, zarówno ogólno - proletarjackie, jak i specjalnie drukarskie oraz troska o jutro, nakazują nam wziąć udział w ogólnej akcji, mającej na celu utworzenie z klasy pracującej w Polsce jednego obozu, złączonego rozumieniem swego znaczenia oraz zrozumieniem swego zadania, gdyż tylko wspólnemi siłami możemy dziś się obronić, a jutro na gruzach kapitalizmu zbudować gmach sprawiedliwości społecznej.

Skupiajmy się!

A. B.

AKCJA WERBUNKOWA

Komisja Centralna Związków Zawodowych postanowiła przeprowadzić w całym kraju w ciągu miesiąca października r. b. **akcję werbunkową za wstępowaniem do Związków Zawodowych.**

Jako robotę przygotowawczą do akcji tej należałoby już teraz — w myśl wskazówek KCZZ. — powołać do życia w każdej miejscowości **Komitet Propagandowy.** Komitet ten podzielić ma swój teren na odpowiednie rejony terytorjalne.

Następnie w każdej pracowni danego rejonu należy wybrać **męża zaufania,** który stałby się łącznikiem pomiędzy Komitetem Propagandy a danem miejscem pracy.

Przy pomocy męża zaufania należy bezzwłocznie przystąpić do sporządzania imiennego spisu wszystkich robotników danego warsztatu pracy z wykazem: a) jak długo dany robotnik pracuje; b) ile zarabia; c) czy należał do organizacji; d) dlaczego wystąpił; e) do jakiej organizacji należy, względnie czy nigdzie nie należy.

Dalej podaje komunikat KCZZ., iż po uskutecznieniu tej przygotowawczej roboty, należy we wszystkich miejscowościach w pierwszym tygodniu października zwołać **publiczne zgromadzenia** z porządkiem dziennym: „Organizacja zawodowa a walka robotnicza". Na zgromadzenia te należy wysłać referentów.

KCZZ. ma dostarczyć do wszystkich miejscowości odezwy z kartami wpisu, jednolitemi dla wszystkich Związków. Odezwy te i karty wpisu po zgromadzeniu publicznem rozdzieli się pomiędzy robotników, a w następnym tygodniu należy urządzać zebrania oficynowe (warsztatowe) i odbierać karty wpisu oraz pieniądze na pierwszą wkładkę.

Wszyscy robotnicy, zarówno nie należący do żadnej organizacji, jak i należący do innej, będą mogli przystępować w tym czasie do Związku, bez wpłacania osobnego wpisowego.

Obok powyższej akcji werbunkowej na zebraniach oficynowych, należy równocześnie na terenie danego warsztatu pracy rozpocząć akcję werbunkową **wśród poszczególnych robotników**, nie usuwając się nawet od agitacji po domach.

Wytyczne powyższe, oczywiście, mogą ulegać zmianie, w zależności od stosunków miejscowych lub stosunków przemysłowych danego zawodu.

W każdym razie należy zapowiedzianą przez KCZZ. akcję werbunkową rozpocząć natychmiast, zwłaszcza przez wybór Komitetów Propagandy.

**

KCZZ. podała bardzo jasny i nietrudny do przeprowadzenia program pracy w akcji werbunkowej za wstępowaniem do Związków Zawodowych.

Do akcji tej powinni bezwarunkowo stanąć i robotnicy graficzni. Bowiem w zawodach graficznych znajduje się wielu towarzyszy chodzących luzem, bądźto należących do innych związków.

Akcją werbunkową powinniśmy zainteresować wszystkich bez wyjątku drukarzy, introligatorów, pomoc drukarską, stereotyperów i t. p.

Robotnicy, chodzący samopas lub należący do nieklasowego związku szkodzą nietylko sobie samym, — bo narażeni są na wyzysk przedsiębiorców do ostatnich granic, — ale szkodzą ogółowi pracowników graficznych i całej klasie robotniczej.

Podobne akcje werbunkowe Związek Drukarzy i pokrewnych zawodów przeprowadzał już niejednokrotnie. Ogłaszaliśmy „generalne pardony", dając możność wstępowania w nasze szeregi każdemu, stojącemu zdala od nas.

Prawda, nie zawsze i nie wszędzie udawały się nasze akcje całkowicie. W każdym jednakże razie tu i tam pozostały dodatnie rezultaty jako ślady tych akcyj.

Lecz nie należy zrażać się tem. Dziś należy skorzystać ze sposobności, kiedy do ogólnej akcji werbunkowej staje cała klasa robotnicza i razem z nią należy i nam urządzić taką akcję we wszystkich zawodach graficznych, a także współdziałać w organizowaniu innych zawodów.

Potrzebnem jest ruszyć i obudzić ze śpiączki apatyczną i ospałą masę niezorganizowanych robotników graficznych i niegraficznych. Potrzeba skupić ją w szeregach klasowo uświadomego proletarjatu i poprowadzić do walki o lepszy byt i lepsze jutro.

P. B.

VI ZJAZD ZW. LITOGRAFÓW

W dniu 26 maja w lokalu Związku przy ul. Miodowej 7 odbył się VI Zjazd delegatów bratniego Związku Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Obecnych było 17 delegatów z Warszawy i z prowincji, Wydział Wykonawczy, Komisja Rewizyjna, Przedstawiciele: Kom. Centr. i Zw. Drukarzy — kol. Szczucki; Zw. Chemigrafów w Warszawie kol. Gumanowicz i Szczepański, oraz w charakterze gości Zarząd Oddziału Warszawskiego i kilku kolegów z prowincji.

Zjazd otworzył przewodniczący Wydz. Wyk. kol. Szlezyngier Stanisł.; na wstępie zaproponował uczczenie pamięci Wielkiego Budowniczego Polski oraz wysłanie hołdowniczego telegramu do Prezesa Rady Ministrów. Zjazd jednogłośnie zaaprobował obie propozycje.

Następnie kol. Szlezyngier omówił obecne nadwyraz ciężkie położenie robotnika i rolnika w Polsce; zaznaczył, iż Nowej Polski nie będzie można oprzeć na niedoli klasy pracującej... Cokolwiekby nas spotkać miało, jedno jest pewne, że dla klasy pracującej nadal pozostaną szare dni ciągłej i uporczywej walki o ludzki byt. Poruszył dalej brak pracy w całym świecie, wyścig zbrojeń, niebezpieczeństwo wojny. Wskazał na konieczność organizowania się, jednoczenia bez różnicy przekonań, by nietylko stawić czoło uciskowi, lecz również, by zwalczyć kapitalizm.

Zadaniem VI Zjazdu będzie wniknięcie we wszystkie potrzeby naszej Organizacji, skorygowanie dotychczasowych metod pracy, oraz omówienie szeregu kwestyj nietylko gospodarczych, ale nawet i takich, które wypływają z racji udziału w życiu państwowym.

Kol. Szczucki, w imieniu Kom. Centr. i Zw. Drukarzy powitał Zjazd w serdecznych słowach. Następnie w krótkich rzutach omówił sytuację wszechświatową proletarjatu, ataki kapitału, nędzę, powikłania międzynarodowe, grożące wojną, której skutki przedewszystkiem poniesie proletarjusz. Omówił położenie klasy robotniczej w Polsce, wskazał na straty, jakie proletarjat ponosi w dziedzinie prawodastwa obywatelskiego, ubezpieczeniowego, socjalnego. Pogorszenia te wynikają z ustroju kapitalistycznego. Tylko zmiana kapitalistycznego systemu gospodarki na gospodarkę planową, może dać lepsze warunki bytu całej ludzkości.

Związek Litografów i Chemigrafów wykazuje w tych ciężkich czasach wyjątkową jedność i solidarność, kol. Szczucki życzy, by te wartości zostały jaknajdłużej utrzymane.

Na wniosek kol. Szlezyngiera Zjazd powołał na przewodniczącego kol. Adamskiego (Poznań), Borysiewicza (Łódź), Strzyżewskiego (Warszawa), poczem zatwierdzono porządek dzienny oraz protokół obrad poprzedniego Zjazdu.

Przy punkcie 3-cim — sprawozdania Wydziału Wykonawczego—kol. Szlezyngier scharakteryzował działalność Związku, stwierdzając, iż była ona pomyślną. Stan finansowy się poprawił, ataki właścicieli zostały odparte, a w niektórych Oddziałach, koledzy sami wystąpili z żądaniami. Zarządy Oddziałów wykazały bardzo wartościową pracę, pod względem moralnym, taktycznym i finansowym.

Samo sprawozdanie odczytał kol. Adamczyk. Okres sprawozdawczy przypadł na dalszy ciąg niesłabnącego kryzysu, pozatem w tym czasie został wprowadzony 48-godzinny tydzień pracy, pogorszono urlopy, ubezpieczenia oraz obniżono dopłaty za godziny nadliczbowe. Przemysłowcy chcieli wykorzystać sprzyjające dla nich okoliczności i usiłowali pogorszyć warunki pracy. Wywołali szereg zatargów, a nawet strajki we Lwowie i Poznańskiem. Wszędzie odparto ataki przedsiębiorców. Dodać należy, że strajki we Lwowie i w Poznańskiem przeprowadzono wspólnie z drukarzami. Liczba członków wynosi obecnie 376 członków, wobec 372 w r. ub.; w r. ub. zmarło 5 członków.

Liczba bezrobotnych wynosiła przeciętnie 108; liczba bezrobotnych w porównaniu do roku ubiegłego nie zmniejszyła się, jednak liczba przepracowanych dniówek jest wyższa. Bezrobotni otrzymywali we wszystkich oddziałach dodatkowe lokalne zapomogi.

Wiele uwagi i starań poświęcił Wydz. Wyk. obsłudze dwóch maszyn. Zyskano przychylne stanowisko M. Op. Sp., lecz jeszcze ta sprawa nie została uregulowana.

Sprawa nadmiaru uczniów była długi czas zajmowała organizację. W roku ubiegłym przy pomocy rozporządzeń wojewódzkich, akcji oddziałów i starań Wydz. Wyk. nadmierny dopływ uczniów został wstrzymany. Sprawa ta była paląca, gdyż Szkoła Przem. Graf. w zupełności podoła dostarczaniu nowych pracowników litograficznych.

Po dłuższej dyskusji na wniosek Kom. Rew. jednogłośnie udzielono ustępującemu Wydz. Wyk. absolutorjum.

Kol. Szuster zreferował zmianę statutu i regulaminu. Projekty były rozesłane do Oddziałów. Nadesłane porawki uszeregowano i poddano obradom konferencji przewodniczących, która odbyła się w przeddzień Zjazdu. Po dłuższej dyskusji przedłożone projekty zatwierdzono.

Do władz Związku powołano przez aklamację: do Wydz. Wyk. kol. Held, Olszewski, Niedzielski, Pipiórski, Prucheński, Raczyński, Strzyżewski. Do Kom. Rew.: kol. Adamski, Borysiewicz, Jeger, Włodarski, Gradzik. Do Sądu Koleż.: kol. Dudka, Kuleszyński, Makarski, Pyrdek.

Załatwiono długi szereg wniosków oddziałów dotyczących wkładki, amortyzacji, funduszu podróżnego, funduszu strajkowego, praw członka, przybyłego do innego oddziału, unormowanie świadczeń i wiele innych. Następny Zjazd odbędzie się we Lwowie.

O godz. 7.30 przewodniczący kol. Borysiewicz zamknął obrady okrzykiem: „Związek Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce niech żyje!"

Z RUCHU INTROLIGATORÓW

W życiu organizacyjnem robotników i robotnic introligatorów widzi się od pewnego czasu znaczne ożywienie, szczególnie zaś na terenie stolicy i Lwowa.

Nasz Oddział Introligatorów w Warszawie, którego liczba członków dochodzi w tej chwili do pół tysiąca, nie jest na terenie stolicy jedyną organizacją introligatorów. Działają tu jeszcze: grupa introligatorów wykwalifikowanych, zorganizowana przy Zjednoczeniu Robotników Chrześcijańskich, oraz dwie organizacje klasowe żydowskie. Łącznie znajduje się w szeregach organizacyjnych w Warszawie zgórą 800 pracowników i pracownic introligatorskich.

Zainicjowana przez nasz Oddział Introligatorów współpraca między temi czterema organizacjami pogłębia się z miesiąca na miesiąc. Powołano do życia Międzyzwiązkową Komisję Cennikową w celu opracowania projektu umowy cennikowej, a następnie wszczęcia akcji cennikowej.

Nawiązano kontakt z grupami introligatorów w całym kraju. Ze Lwowską Sekcją Introligatorów tamtejszego naszego Oddziału kontakt ten jest szczególnie ścisły. Delegat tej Sekcji bawił przed miesiącem w Warszawie, co mu pozwoliło omówić w paru konferencjach z introligatorami warszawskimi szereg zagadnień natury organizacyjnej i cennikowej. Zebrano dokładne dane, dotyczące warunków cennikowych introligatorów we wszystkich większych miejscowościach kraju. Nie trzeba podkreślać, że dzięki tym poczynaniom wzrosło zainteresowanie życiem organizacyjnem i sprawą cennikową wśród szerokich rzesz pracowników i pracownic introligatorskich nietylko w stolicy i we Lwowie, ale i na całej prowincji.

Międzyzwiązkowa Komisja Cennikowa Introligatorów w Warszawie opracowała na szeregu posiedzeń, posiłkując się zebranym materjałem, a szczególnie cennikami warszawskim i lwowskim, projekt nowego cennika.

W niedzielę, d. 25 sierpnia r. b., odbyło się w sali Tow. Higjenicznego ogólne zebranie członków wszystkich czterech organizacyj przy udziale zgórą 400 osób. Na zebranie to byli zaproszeni przedstawiciele grup prowincjonalnych, jednak ze względu na koszty, grupy te w większości powstrzymały się od wysłania delegatów, przesyłając pozdrowienia i życzenia pomyślnych rezultatów obrad. Przybył przedstawiciel introligatorów lwowskich, kol. Czernicki. W zebraniu brali również udział: delegat Zarządu Głównego naszego Związku, kol. Szczucki, którego zebranie powołało na przewodniczącego, stały łącznik Zarządu Głównego do współpracy z Oddziałem Introligatorów kol. Joczys oraz przedstawiciel Związku Zaw. Robotników Drukarskich (żydowskich) kol. Lichtensztejn.

Po przemówieniach powitalnych przewodniczącego, przedstawicieli biorących udział w zebraniu organizacyj, delegata lwowskiego, który m. in. położył nacisk na konieczność zjednoczenia ruchu zawodowego introligatorów w Warszawie w jednej jedynej organizacji zawodowej, co zebrani przyjęli burzą oklasków, wreszcie po przemówieniu przedstawicieli młodzieży introligatorskiej obszerny referat na temat nowej umowy zbiorowej, projektu cennika i regulaminu pracy wygłosił kol. Szuppe, przewodniczący Oddziału Introligatorów w Warszawie. Po referacie odbyła się obszerna dyskusja, którą zapoczątkował kol. Joczys. Długi szereg mówców wskazywał na konieczność walki o poprawę doli robotników i robotnic introligatorskich, aprobując przedłożony projekt cennka.

W wyniku dyskusji zebranie uchwaliło jednomyślnie zgłoszoną przez kol. Joczysa rezolucję:

„Ogólne zebranie Introligatorów m. st. Warszawy, odbyte w dniu 25 sierpnia 1935 r. po wysłuchaniu sprawozdania Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej przyjmuje do wiadomości projekt cennika i regulamin pracy oraz poleca w jaknajkrótszym terminie przedłożyć go przedsiębiorcom z żądaniem wszczęcia natychmiastowych rokowań.

Jednocześnie Zebranie poleca Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej, iż wrazie odrzucenia przez przedsiębiorców naszej propozycji natychmiast wezwać ogół introligatorów do walki i kontynuowania jej aż do całkowitego zwycięstwa.

Ogólne Zebranie przesyła pozdrowienie introligatorom całej Polski oraz wzywa ich do rozpoczęcia akcji cennikowej na własnych terenach".

Zebranie zakończyło się w takim samym ożywionym nastroju, jakim był cały jego przebieg. Na specjalne podkreślenie zasługuje wysoki poziom obrad, atmosfera spokoju i powagi, żywy udział w dyskusji i żywe reagowanie na przemówienia uczestników zebrania, co świadczy o ich głębokiem przeżywaniu omawianych spraw.

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARJATU DRUKARZY

Sekretarjat Międzynarodówki Drukarskiej wydał sprawozdanie ze swej działalności oraz z działalności zjednoczonych organizacyj. W sprawozdaniu znajdujemy charakterystykę minionego okresu i wiele ciekawych szczegółów o ruchu zawodowym drukarzy.

Rok 1934 nie przyniósł poprawy. Brak pracy gnębił w dalszym ciągu dziesiątki tysięcy zorganizowanych drukarzy. Brak pracy w dalszym ciągu wymagał od organizacji największych wysiłków. Brak pracy utrudniał walkę z właścicielami drukarń o warunki pracy.

Mimo, iż niektórzy spodziewali się, że w końcu 1933 r. nastąpi poprawa — warunki gospodarcze nie polepszyły się. Barjery celne, stawiane przez niektóre państwa, wywoływały zamieszanie, pogorszyły sytuację i uniemożliwiły międzynarodowe porozumienie. Zamieszanie stało się tak wielkie, że pesymiści przepowiadają bliski wybuch wojny. Taki stan rzeczy oraz zyskiwanie nowych terenów przez faszyzm wywarły niszczący wpływ na stan zamówień w drukarstwie oraz na swobodę prasy.

W Austrji po zwycięeniu bohaterskich obrońców demokracji — robotników — rząd tego kraju postanowił zniszczyć klasowy ruch zawodowy. W tym celu rozwiązał wszystkie „czerwone" związki zawodowe, majątek ich skonfiskował. Wzamian za to powołał do życia organizacje zawodowe pod swoją kontrolą. Jednak socjaliści prowadzą energiczną walkę wewnątrz tej jedynej organizacji o byt ro-

botnika, o jego niezależność. Walka ta przyniosi dobre rezultaty i nie pozwala zgnębić proletarjatu. Sekretarjat stale utrzymuje kontakt z drukarzami Austrji, podtrzymując ich moralnie i materjalnie. W r. 1934 Sekretarjat wysłał tam trzykrotnie delegata i wypłacił drukarzom austrjackim 12.326,95 fr. szw., zebranych w drodze dobrowolnego opodatkowania się związków, należących do Sekretarjatu.

W Bułgarji i na Łotwie drukarskie organizacje wraz z całym klasowym ruchem zawodowym zostały rozwiązane. Na Łotwie wybitniejsze jednostki z zarządów z sekretarzem związku na czele zostały w maju r. ub. zaaresztowane. Sekretarjat udzielił pomocy finansowej uwięzionym.

W roku ubiegłym w ośmiu państwach miały miejsce akcje cennikowe: odnawienie umów ogólnokrajowych lub okręgowych. Należy tu stwierdzić, że rokowania cennikowe stają się coraz trudniejsze. Pryncypałowie stają się coraz pewniejsi siebie, klęska kryzysu dała im atuty w postaci wielkiej ilości bezrobotnych. Atut ten starają się wykorzystać. Lecz organizacje nasze umieją przeciwstawić się zamiarom przedsiębiorców drukarskich i odpierają ich ataki.

Sekretarjat miał w ubiegłym roku 21.308.71 fr. szw. wpływów. Wydatki wyniosły 29.468,41 fr. szw. Majątek Sekretarjatu w końcu ub. r. wynosił 18.830,81 fr. szw. Wyjaśnić należy, iż na rachunek ub. r. wniesiono w r. b. zgórą 5.000 fr. szw., tak że deficyt był stosunkowo nie duży. Głównemi pozycjami wydatków były: utrzymanie Sekretarjatu, płaca sekretarza, ubezpieczenia, lokal, wydatki Rady Sekretarjatu 10.770 fr. szw.; delegacje 2.389,45 fr. szw.; druk komunikatów (w czterech językach), sprawozdanie za r. 1933, sprawozdanie ze Zjazdu w r. 1933 i inne 12.199,55 fr. szw.

W r. 1934 było zjednoczonych w Sekretarjacie 24 organizacje związkowe w 22 państwach, a mianowicie: w Argentynie, Anglji (2), Belgji, Czechosłowacji (2), Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Islandji, Jugosławji, Luxemburgu, Memlu, Palestynie, Polsce, Rumunji, Saarze, Szkocji, Szwajcarji, Szwecji i na Węgrzech. Organizacje te liczyły przeszło 130 tys. członków.

W Argentynie należy do Sekretarjatu związek składaczy maszynowych „Union Linotipislas, Mecanicos y Afines", liczący około 200 członków.

W Belgji działa „la Fédération Typographique Belge", liczący 5598 członków, stanowiących 31 oddziałów. Wśród członków znajduje się 4103 wykwalifikowanych, 668 pomocy (w tem 356 kobiet) oraz 827 uczniów.

Brak pracy w r. 1934 wzmógł się. Oto kilka cyfr. W r. ub. liczono bezrobotnych i częściowo zatrudnionych 13.109, przeciętnie miesięcznie 1092; w r. 1933 — 11.420, przeciętnie 932. Wypłacono zapomóg za 254.155 dni bez pracy wobec 237.127 dni w r. 1933. Zapomogi tę pochłonęły 1.099.687,80 fr., z których 623 tys. pokryła kasa Związku, a 476 tys. fr. państwo.

Pozatem wypłacono chorym 132.277,50 fr., zapomogi pogrzebowe 10.662,50 fr., strajkowe 212.851,45 fr., różne zapomogi 65.455 fr.

Najważniejszym wypadkiem w życiu drukarzy belgijskich było nieodnowienie umowy cennikowej. Umowa zawarta w r. 1919 — była co trzy lata odnawiana. W r. 1925 miał miejsce zatarg, który trwał dziewięć tygodni. W końcu 1933 r. związek właścicieli wymówił ważność umowy. Rokowania o nową umowę nie dały rezultatu, rokowania rozbiły się o to, iż właściciele drukarń chcieli wprowadzić nieokreślony czas pracy, a nasi koledzy żądali stałej tygodniówki. Po zerwaniu rokowań koledzy belgijscy zawarli umowy z poszczególnemi zakładami, przeprowadzając swe postulaty. Jedynie 13 zakładów nie chciało się na to ugodzić. Po porzuceniu pracy w tych zakładach trzy podpisały umowę; pozostałe dalej odmawiają.

ZMIANA ADRESU

Zarząd Oddziału Cieszyńskiego zawiadamia o zmianie adresu. Wszelką korespondencję Od działu nadsyłać należy: Karol Worliczek, Cieszyn, Srebrna 4.

ASYSTENCI INSPEKCJI PRACY

Minister Opieki Społecznej wydał rozporządzenie, powołujące asystentów inspekcyjnych przy inspekcji pracy. W myśl tego rozporządzenia, kandydat na stanowisko asystenta inspekcyjnego winien wykazać się ukończeniem conajmniej szkoły powszechnej. Ponadto powinien posiadać znajomość zasad ochrony pracy i zadań inspekcji pracy. O kwalifikacjach w tym zakresie orzeka okręgowy inspektor pracy po 3-miesięcznym okresie próbnym.

Instytucja asystentów inspekcyjnych ustanowiona została rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej *jeszcze dnia 14 lipca 1927 r.* o inspekcji pracy, jednak dotychczas instytucja ta nie weszła w życie.

Asystentów inspekcyjnych powołuje minister opieki społecznej z pośród osób, które: a) pracowały conajmniej 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego w danej gałęzi pracy; b) pracowały w tym charakterze niemniej niż 2 lata w obrębie swego obszaru, na którym pełnić mają czynności asystentów inspekcyjnych.

Zadaniem asystentów inspekcyjnych jest współdziałanie z inspekcją pracy w nadzorze nad przestrzeganiem przepisów ochrony pracy.

Jak widzimy z powyższego, instytucja inspekcji pracy jest dla nas sprawą bardzo ważną i bardzo żywotną. Walczyliśmy o nią przez długie szeregi lat i to jeszcze za czasów ery przedmajowej. Dopiero teraz doczekaliśmy się rozporządzenia ministra opieki społecznej i to aż po 8 latach od wydania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej!

Rozporządzenie ministerjalne, ogłoszone przed kilku miesiącami, pozostanie zapewne jeszcze długo (może znowu 8 lat...) na papierze. Kiedy bowiem przewodniczący pewnego Oddziału naszego Związku rozmawiał w tej sprawie w jednym z Inspektoratów Pracy, otrzymał odpowiedź: „Panowie, nie mamy na to pieniędzy!"... Mimowoli nasuwa się nam na usta okrzyk: Więc po cóż wydawać rozporządzenia i chwalić się niemi, jeżeli nie są, czy też nie mogą być wykonanemi?

Sprawa asystentów inspekcji pracy jest bardzo potrzebną i — po należytem zorganizowaniu — mogłaby przynieść chociaż trochę korzyści dla klasy robotniczej.

Domagamy się przeto jak najrychlejszego wprowadzenia w życie instytucji asystentów inspekcji pracy we wszystkich większych ośrodkach pracy!

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO

Sekcja Składaczy Maszynowych przy Zw. Zw. Drukarzy i Pokr. Zaw. W Polsce odbyła swe roczne Walne Zebranie przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes Sekcji kol. Stolarczyk, witając obecnych. Po odczytaniu protokółu przez sekretarza kol. Kawalca przystąpiono do sprawozdania za rok ubiegły. Jak ze sprawozdania wynika, praca Sekcji była dość ruchliwa. Przedewszystkiem urządzano fachowe odczyty, które wykładali kol.: Wieczorek, Kawalec, Szafranek, Czura i inni. Sprawozdanie zebrani przyjęli z zadowoleniem do wiadomości, poczem rozwinęła się dyskusja, w której zebrani wskazywali między innemi na stworzenie jednej silnej Sekcji Składaczy Maszynowych w całej Polsce, aby tem skuteczniej odpierać ataki pracodawców, tembardziej, że w chwili obecnej pracodawcy dążą do odebrania nam naszych najważniejszych zdobyczy.

Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz Sekcji. Skład nowego Zarządu przedstawia się następująco: Wybraniec Leon — prezes, Superiok Bernard — wiceprezes, Wieczorek Józef — skarbnik, Szafranek Edward sekretarz, Szymanowicz, Tesarczyk—ławnicy.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

W miesięcu ubiegłym odbyto 3 posiedzenia Zarządu w dniach 10, 18 i 25 oraz 1 Nadzw. Walne Zgromadzenie w dniu 21 lipca. Zajmowano się na nich głównie sprawą toczących się rokowań cennikowych. Zawartą nową umowę N. W. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości, dając jednak wyraz niezadowoleniu spowodu obniżki płac.

W związku z akcją w „Nowym Dzienniku" wykreślono w dniu 18 b. m. z listy członków Związku jako łamistrajka Piętę Władysława, linotypistę. Jest to osobnik, który na swej karcie ma już łamistrajkowską karjerę. Wykreślony przed kilku laty za podobny czyn, przyjęty ponownie i w czasie jubileuszu reaktywowany w prawach potwierdził znów przysłowie, że „natura ciągnie wilka do lasu".

25 lipca odbyło się N. W. Zgromadzenie Sekcji Personelu Pomocniczego, na którem przedstawiono nową umowę cennikową i omówiono sprawy organizacyjne.

W sierpniu odbyto dwa posiedzenia Zarządu w dniach 13-go i 28-go. Ze spraw ważniejszych załatwiono zatarg z drukarnią „Orbis", która brała udział w rokowaniach cennikowych, lecz po zawarciu umowy odmówiła podpisania i przestrzegania jej. Prezydjum zwróciło się w tej sprawie o interewencję do przewodniczącego Korporacji, a gdy to nie odniosło skutku, zwróciło się do inspektora pracy, który zawezwał kierownika tej drukarni oraz przedstawicieli Oddziału Związku na konferencję. W wyniku konferencji p. inspektor pracy orzekł, że jakkolwiek drukarnia „Orbis" odmawia swego podpisu, umowa jednakże drukarnię tę w całości obowiązuje, a na wypadek przekroczenia jej związek ma prawo dochodzić wynikłych stąd strat.

W „Nowym Dzienniku" sytuacja nie uległa zmianie. Na skutek wniesionych przez pracowników skarg o odszkodowanie za nieprawidłowe rozwiązanie umowy oraz należne im urlopy, odbyła się w Sądzie Pracy w dniu 13-go sierpnia rozprawa, która jednakże dla przesłuchania podanych przez strony świadków została odroczona na dzień 21 września b. r.

Na skutek wykazania przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, że w lipcu kosszty utrzymania wzrosły o 3 proc. uzgodniono z przewodniczącym Korporacji, że płace w Krakowie od dnia 26 sierpnia b. r. podwyższa się o 3 proc.

Pozatem przyjął Zarząd do wiadomości sprawozdanie kierownika Biura pośrednictwa pracy za I półrocze. Ze sprawozdania wynika, że bezrobocie z końcem półrocza nieznacznie się zmniejszyło, lecz w lipcu ujawnił się ponowny wzrost tak, że w porównaniu z dn. 1-go stycznia b. r. stan bezrobocia jest niezmieniony.

Komisja Kontrolująca złożyła sprawozdanie z kontroli za I półrocze stwierdzając, że księgi, kwity i gotówkę znaleziono w należytym porządku. W sprawozdaniu kasowem za lipiec wykazał skarbnik niedobór około 1.000 zł. spowodowany akcją w „Nowym Dzienniku". wzgl. koniecznością wypłaty objętemu akcją personelowi zapomóg strajkowych.

Rezygnację kol. Wołka Władysława z mandatu członka Zarządu przyjęto do wiadomości, ustalając, że mandat ten obejmuje dotychczasowy zastępca kol. Stopa Stanisław.

Pozatem załatwiono szereg podań i wpływów oraz spraw drobniejszych.

Wobec uchylenia się od płacenia wkładek członkowskich skreślono z listy członków w dniu 13 sierpnia b. r. na podstawie par. 40 regulaminu kol.: Barana Józefa, Dackowa Aleksandra, Krawczyńskiego Franciszka, Maczugę Kazimierza, Staklińskiego Wawrzyńca i Stopę Władysława.

Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

Zarząd Oddziału na posiedzeniu swem w d. 26.VI. 35. wykreślił za niepłacenie składek następujących członków: Aldreda Bauera maszynistę, Antoniego Wolfa skł., Władysława Lika masz., Wacława Matyczyńskiego steoretypera, Artura Rajnerta skł., Stefana Ulatowskiego skł., Józefę Lik nakł., Bolesława Michalaka stereot. i Stefana Wittka p. masz. Na posiedzeniu w d. 17.VII.35. — Marjana Damżalskiego skł., Henryka Frontczaka masz., Święcickiego Henryka skł., Apolonję Adamczykównę nakł., Bielecką Stanisławę nakł. — wszystkich za niepłacenie składek. Poza tem

z powodu przejścia do innego zawodu skreślono kol.: Michałowicza Czesława skł., Nacewskiego Olgierda skł.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż Roczne Zebranie Sprawozdawcze Oddz. Łudzkiego poleciło, na wniosek członka Komisji Rewizyjnej, kol. Czesława Adamczewskiego, zmienić treść protokułu Komisji Rewizyjnej, zamieszczonego w sprawozdaniu drukowanem za r. 1934, od słów: „wszelkie omyłki..." do końca ustępu na: „znaleźli wszystkie pozycje w należytym porządku, poza kilku drobnemi omyłkami, które poprawiono".

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

Z POSIEDZEŃ WYDZIAŁU.

W ostatnim czasie odbyło się kilka posiedzeń Zarządu Oddziału Związku oraz Wydziału „Ogniska" we Lwowie, na których m. in. załatwiono następujące sprawy: Udzielono szereg zapomóg nadzwyczajnych, względnie nie przychylono się do podań, wniesionych w sprawie udzielenia tychże zapomóg, ze względów regulaminowych. Sąd polubowny zwrócił z powrotem dwie sprawy, a to: W. Ziółkowskiego (pracuje nadal w drukarni niecennikowej) i kol. J. Bernadiuka (wycofana), jako nieaktualne. Zwolniono kilku kolegów od uiszczania wkładek na czas urlopowy poza ustawą. Kol. Józef Polowy zmienił zawód, wobec czego ma płacić jedną wkładkę miesięcznie. Klub Składaczy Ręcznych zawiadania o ukonstytuowaniu się Zarządu Klubu. W myśl wyroku Sądu Polubownego, zanulowano poprzednią uchwałę Wydziału, wykluczającą z organizacji kol. Stanisława Wicha za przekroczenia postanowień organizacyjnych, natomiast wstrzymano mu prawa członkowskie na przeciąg 13 tygodni. Włodzimierz Andryjszyn zgłosił swe wystąpienie z organizacji. Cały personel drukarni Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki zgłasza się o ponowne przyjęcia do organizacji. Skarbnik przedstawił stan finansowy. Skreślono z listy członków W. Pietnockiego za objęcie kondycji w drukarni niecennikowej. Przyjęto do organizacji nowowypisanego kol. Zdzisława Durkalca. Kol. Franciszka Szpyta zawieszono w prawach członkowskich na przeciąg 3 tygodni, za przekroczenie organizacyjne. Omawiano sprawę pracy pogodzinowej w drukarni Ossolineum i Winiarza. Wobec tego, iż interwencja nasza nie odniosła skutku, odniesiono się ze skargą do Inspektoratu Pracy. Wynik był taki, że Inspektorat Pracy zabronił stanowczo pracy pogodzinowej, a winnych ukarał. Niestety, niektórzy pracownicy wykraczają nadal przeciw ustawie o czasie pracy, wobec czego odniesiono się powtórnie do Inspektoratu. Odczytano i przedyskutowano Okólnik Nr. 8 Zarządu Głównego, oraz Okólnik Nr. 9. Odczytano i przedyskutowano pisma Oddziałów Katowickiego i Poznańskiego w sprawie akcji cennikowej. Uchwalono zapraszać stale na posiedzenia Wydziału Oddziału kol. J. Riedla, skarbnika Sekcji Personelu Pomocniczego Drukarskiego. Omówiono sprawę konfliktu w drukarni Knollera i Sp. w Przemyślu, uchwalono odpowiednie wnioski. Omawiano sprawę stosunków, panujących w introligatorni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, spowodowanych przez kierownika introligatorni, niejakiego Z. Wojcickiego, który jest prawdziwą zakałą Ossolineum. W sprawie tej uchwalono odpowiednie wnioski. Omówiono i załatwiono różne sprawy Filij w Przemyślu i Stanisławowie. Załatwiono szereg innych spraw bieżących.

STOWARZYSZENIE ZAPOMOGOWE.

Stowarzyszenie Zapomogowe Drukarzy we Lwowie istnieje ponad 30 lat, przeżywa obecnie może największy kryzys finansowy. Z drobnych przychodów, które Stowarzyszenie otrzymuje z wkładek scentralizowanych, nie może udzielić odpowiedniej zapomogi doraźnej najbardziej potrzebującym kolegom. Nędza pozostających bez zaopatrzenia kolegów jest bardzo wielka. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu członków Stow. Zapomogowego pojawił się wniosek, ażeby podwyższyć wkładkę tygodniową. Wydział rozpatrzył gruntownie ten wniosek, poczem po porozumieniu się z Wydziałem „Ogniska", postanowiono ustalić dobrowolny nadzwyczajny dodatek do obecnej wkładki, w wysokości 10 groszy tygodniowo. Wydział Stow. Zapomogowego wzywa przeto wszystkich kolegów Oddz. Lwowskiego, by nie ociągali się ani na chwilę z płaceniem tych niewielu groszy tygodniowo, a które jednak przyczynią się do otarcia niejednej gorzkiej łzy.

SEKCJA PERSONELU POMOCNICZEGO.

W ostatnim czasie odbyło się kilka posiedzeń Wydziału Sekcji Personelu Pomocniczego we Lwowie, na których załatwiono wiele spraw bieżących. Między innemi omawiano sprawy organizowania tych byłych członków, którzy wystąpili z organizacji z różnych powodów, lub wykreśleni zostali z powodu zalegania z wkładkami. W sprawie tej ogłoszone zostanie osobne wezwanie. Na fundusz inwalidowy przeszedł tow. Józef Kruszelnicki, jeden z założycieli Sekcji Personelu Pomocniczego i długoletni jej przewodniczący, a obecnie prezes honorowy. Załatwiono szereg podań o zapomogę doraźną. Przyjęto do organizacji tow.: Genowefę Zaleską, Michalinę Bielecką, Adolfa Bignera i Stefana Kasprowicza.

SEKCJA INTROLIGATORÓW.

W ostatnim czasie odbyły się dwa walne nadzwyczajne zebrania członków Sekcji Introligatorów, a mianowicie w dniach 23 czerwca i 20 lipca b. r. Na zebraniach tych, które odbyły się pod przewodnictwem kol. Czernickiego, omówiono sprawę umowy zbiorowej, która kończy się w sierpniu r. b. W sprawie tej odbyło się kilka posiedzeń Wydziału, na których poddano rewizji obecny cennik płac oraz warunki pracy. Omówiono również nieprzestrzekanie czasu pracy w niektórych zakładach introligatorskich ze szkodą dla pozostających od długiego czasu bez pracy koleżanek i kolegów. Uchwalono odnieść się do Inspektoratu Pracy o interwencję. Omówiono również sprawę wielkiego napływu uczniów i uczenic do zawodu, nie będących w żadnych stosunku do pracujących. Również i w tej sprawie interwenjowano w Inspektoracie Pracy. Celem ujednostajnienia głównych wytycznych cennika oraz przeprowadzenia jednolitej akcji, zebranie uchwaliło nawiązać ściślejszy kontakt z organizacją introligatorów w Warszawie, wysyłając tam swego delegata. Następne zebranie członków odbędzie się w niedługim czasie,a poświęcone ono zostanie wyłącznie sprawom cennika.

Na ostatnich posiedzeniach Wydziału omówiono m. in. sprawę założenia związkowej pracowni introligatorskiej, sprawę bezrobotnych i pomocy dla nich, przeprowadzenie kontroli uczniów po poszczególnych pracowniach, sprawy finansowe, bibljoteczne (bibljoteka liczy obecnie 1670 książek), gospodarcze i t. j. Podano o przyjęcie w poczet członków: Władysława Branickiego, Stanisławy Suchej, Emilji Steinówny oraz Pauliny Trackiej-Durkacz, narazie załatwiono odmownie.

Koło mandolinistów „Arfa" rozwija się pomyślnie. Zakupiono niedawno nową bertę i inne sprzęty muzyczne. Wszystkim tym, którzy przyczynili się materjalnie do zakupu sprzętów muzycznych, Wydział Koła mandolinistów składa na tej drodze serdeczne podziękowanie.

W ostatnim czasie odbyło się walne zebranie członków, na którem omówiono stan introligatorstwa w Polsce wogóle, a położenie robotników introligatorskich w poszczególnych Oddziałach w szczególności. Przewodniczący kol. Czernicki zdał sprawozdanie ze swej podróży do Warszawy, gdzie odbył konferencję z miejscowymi kolegami. Zaznajomił też obecnych ze stanem organizacji introligatorów w Krakowie. Następnie omówiono sprawę cennika introligatorskiego na terenie Lwowa, poczem uchwalono zwrócić się do Gremjum pracodawców o zwołanie wspólnej konferencji celem uregulowania stosunków, panujących w zawodzie. Omówiono również sprawę robót pogodzinowych w niektórych zakładach introligatorskich we Lwowie, jak np. w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, w zakładzie p. Semkowicza i t. d. Uchwalono odnieść się w tej sprawie do Inspektoratu Pracy, który kierownika introligatorni Zakładu Nar. im. Ossolińskich zasądził na grzywnę 100 zł., p. Semkowicza na 100 zł. i jednego pracownika na 50 zł., z tem, że o ile praca pogodzinowa miałaby nadal miejsce, zastosowaną zostanie kara aresztu.

Koło Oświatowe Introligatorów lwowskich składa podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się czemkolwiek do składek na „fundusz herbaciany" dla bezkondycyjnych.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU.

Przyjęto do Związku w okresie od 18 lipca do 8 sierpnia r. b. 9 osób.

W tymże czasie na posiedzeniach Zarządu Oddziału przyjęto do wiadomości szereg sprawozdań o stanie organizacyjnym niektórych drukarń oraz odczytano pismo o zakończeniu strajku w Krakowie.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z Komisji Propagandowej za wstępowaniem do Związku oraz ustalono kalendarzyk zebrań z poszczególnych drukarń. Oprócz tego załatwiono szereg bieżących spraw organizacyjnych.

Udzielono zapomóg doraźnych 69.

PERYPETJE WYDAWCY „5-EJ RANO".

Z powodu strajku powszechnego przeciwko ordynacji wyborczej wydawca „5-ej rano" p. Świsłocki wydalił wszystkich pracowników. Wydawca ten znany jest na bruku warszawskim z zatargów z pracownikami na tle wyzysku i niepłacenia za pracę pogodzinną.

Jak dawniej, tak i obecnie wydawca we wszystkich zatargach ucieka się do pomocy łamistrajków i korzysta z ich wydatnej pomocy. Zwyczajem tego wyzyskiwacza jest krzyczeć „gewałt" i wzywać pomocy policji. Jednak z tej nerwowości p. Świsłockiego i z zaufania do łamistrajków wyszła dla niego bardzo niemiła historja.

Do jednego z pracujących obecnie łamistrajków przyszedł kolega-drukarz w jakimś interesie i rozmawiał z nim przez okno. A że p. Świsłockiemu zawsze się zdaje, że każdy czyha na jego dobro, więc widząc jakiegoś rozmawiającego człowieka ze swoim pracownikiem, p. Św. odrazu zawołał policję i kazał przybysza aresztować. Ale łamistrajk, do którego przyszedł ów kolega, — choć nawet łamistrajk — oburzył się, że niewolnikiem nie jest i wystąpił z pretensjami z powodu aresztowania swego kolegi. P. Świsłocki nie żałował zaś mocnych słów strofowania w stosunku do pracującego u niego łamistrajka. Myślał widać, że jak już łamistrajk, to niewolnik i wolno po nim deptać. Jednak wydawca „5-ej rano" przeliczył się, gdyż ów łamistrajk spoliczkował go kilkakrotnie wobec licznie zgromadzonych mieszkańców tego domu.

Tak to orędownik łamistrajków dostał od jednego z nich zasłużoną porcję policzków. Nikt z porządnych ludzi nie będzie chyba mu współczuł.

Drukarnia „5-ej rano" jest w dalszym ciągu pod bojkotem.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBORZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWN. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w druk. „Robotnik", Warecka 7.